Albert N. Martin

Co to znaczy **być chrześcijaninem**?

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

Co to znaczy być chrześcijaninem?

Albert N. Martin

Co to znaczy
być chrześcijaninem?

Tytuł oryginału:
What Is A Biblical Christian?

© Copyright by Chapel Library, Pensacola, FL & Trinity Baptist Church, Montville, NJ
© Copyright for the Polish edition by Fundacja Ewangeliczna, Toruń

Tłumaczenie: Agnieszka Kilan

Redakcja: Jarosław Jankowski

Konwersja ebooka i redakcja techniczna: Zbigniew Szalbot

Projekt okładki: Jarosław Jankowski

Cytaty z Pisma Świętego:
Biblia Tysiąclecia, Wydanie piąte,
Pallottinum 2003

Wydawca: **LOGOS** MEDIA

EPUB: ISBN 978-83-63837-30-3
MOBI: ISBN 978-83-63837-31-0

Wydanie drugie, poprawione

Publikacja powstała we współpracy z Fundacją Ewangeliczną

Patronat:
Jezus.pl

Spis treści

Strona redakcyjna
Wstęp
1. Chrześcijanin to człowiek, który uświadomił sobie problem własnego grzechu
2. Chrześcijanin to człowiek, który poznał jedyne Boże lekarstwo na grzech
3. Chrześcijanin to człowiek, który pokutował i uwierzył Bogu
4. Chrześcijanin to człowiek, którego życie świadczy o prawdziwości jego pokuty i wiary
Polecane publikacje
Przypisy

Wstęp

Jest wiele spraw, odnośnie których zupełna niewiedza lub całkowita obojętność nie są ani tragiczne, ani zgubne. Jestem pewien, że tylko niektórzy z nas potrafią wytłumaczyć wszystkie procesy, dzięki którym brązowa krowa zjada zieloną trawę i daje białe mleko, a – mimo to – możemy je pić ze smakiem! Wielu z nas zupełnie nie zna teorii względności Einsteina i gdyby wymagano od nas wyjaśnienia jej, naprawdę bylibyśmy w tarapatach. Nie tylko nie znamy jej, ale dla większości z nas jest ona zupełnie obojętna. Nasza niewiedza i obojętność w tej kwestii nie stanowi jednak żadnego zagrożenia lub niebezpieczeństwa.

Istnieją jednak sprawy, w odniesieniu do których niewiedza lub obojętność stanowi niebezpieczeństwo, co więcej – może być tragiczna! Jedną z nich jest znajomość odpowiedzi na pytanie: „Czy jestem chrześcijaninem?” lub – inaczej mówiąc – „Kiedy, zgodnie z Pismem Świętym, mam prawo nazywać się chrześcijaninem?”.

Temat jest bardzo poważny, dlatego nie możemy traktować go lekko. Wyciągnięcie fałszywego wniosku może mieć bowiem tragiczne i zgubne konsekwencje. Na kolejnych stronach przedstawiam cztery aspekty biblijnej odpowiedzi na pytanie: „Kto może nazywać siebie chrześcijaninem?”.

AUTOR

1. Chrześcijanin to człowiek, który uświadomił sobie problem własnego grzechu

Jednym z aspektów, który odróżnia wiarę chrześcijańską od innych religii świata, jest to, że chrześcijaństwo w swojej istocie i swoich fundamentach jest religią grzeszników. Anioł, zapowiadając Józefowi narodzenie Jezusa Chrystusa, powiedział, że *zbawi On swój lud od jego grzechów*[1]. Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza napisał: *Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy*[2]. Sam Pan Jezus Chrystus powiedział: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników*[3]. Chrześcijanin to człowiek, który uświadomił sobie problem własnego grzechu.

Gdy czytamy Pismo Święte, dowiadujemy się, że każdy z nas ma podwójny, osobisty problem dotyczący grzechu. Z jednej strony jest to problem złego zapisu, z drugiej – problem złego serca. Jeśli rozpoczniemy lekturę Biblii od Księgi Rodzaju, czyli Pierwszej Księgi Mojżeszowej, w trzecim rozdziale znajdziemy opis buntu człowieka przeciwko Bogu oraz ludzkiego upadku w grzech. Gdy prześledzimy naukę kolejnych ksiąg Biblii na temat grzechu, odkryjemy, że wszystko, czego Biblia naucza o grzechu, sprowadza się do dwóch fundamentalnych kwestii – problemu złego zapisu i problemu złego serca.

Mówiąc o problemie złego zapisu, mam na myśli winę człowieka odziedziczoną po przodkach. Biblia jasno mówi, że zły zapis uzyskaliśmy zanim osobiście pojawiliśmy się na ziemi: *Przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli*[4].

Kiedy „wszyscy zgrzeszyli”? Wszyscy zgrzeszyli już w osobie Adama. Bóg wyznaczył go, aby reprezentował cały rodzaj ludzki. Gdy on zgrzeszył, my zgrzeszyliśmy w nim i razem z nim popełniliśmy pierwsze przestępstwo. Dlatego właśnie apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian napisał: *I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni*[5]. Człowiek został stworzony bez grzechu, ale w momencie buntu Adama także i my zostaliśmy obciążeni winą. W nim upadliśmy w grzech i jesteśmy częścią potępionego rodzaju ludzkiego. Co więcej, Pismo Święte naucza, że po przyjściu na świat, stajemy się obciążeni winą także z powodu naszych własnych, osobistych wykroczeń. Słowo Boże naucza, że *nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył*[6]. Każdy kolejny grzech powiększa nasz zły zapis. Wszechmogący Bóg ocenia całe nasze życie według niezmiennego standardu, który dotyczy nie tylko naszych zewnętrznych uczynków, ale także naszych myśli i najgłębszych poruszeń serca – do tego stopnia, że Pan Jezus zrównał gniew z zabójstwem, a pożądliwe spojrzenie z cudzołóstwem[7].

Bóg prowadzi szczegółowy rejestr dotyczący naszego ziemskiego życia. Są nim „księgi”, które zostaną otwarte w dniu sądu[8]. Zapisana jest w nich każda myśl, każdy motyw, każdy zamiar, każdy czyn i każdy wymiar ludzkiego

doświadczenia, który sprzeciwia się wymogom Bożego prawa. Jesteśmy więc winni nie tylko z powodu naszego złego dziedzictwa, ale także z powodu naszych własnych wykroczeń łamiących prawo Boże. Właśnie dlatego Biblia mówi, że cały rodzaj ludzki jest winny wobec Wszechmogącego Boga[9].

Czy kiedykolwiek martwiłeś się z powodu tego obciążającego zapisu w niebiańskich księgach? Czy uświadomiłeś sobie, że Wszechmogący Bóg uznał cię winnym już wtedy, gdy zgrzeszył twój praojciec Adam, a teraz obwinia cię za każde słowo obrażające Jego świętość, sprawiedliwość, czystość i prawość? On wie o każdej rzeczy, której dotknąłeś i którą zabrałeś wbrew świętemu prawu własności. On zna każde słowo, które wypowiedziałeś przecząc prawdzie. Czy kiedykolwiek uświadomiłeś sobie, że Bóg w każdej chwili może wezwać cię do siebie i zażądać rozliczenia z każdego pojedynczego czynu, sprzecznego z Jego prawem?

Ale zły rejestr nie jest naszym jedynym kłopotem. Mamy dodatkowy problem – problem złego serca. Biblia naucza, że jesteśmy grzeszni nie tylko przez to, co uczyniliśmy, ale także przez to, kim jesteśmy. Gdy Adam zgrzeszył, stał się winnym wobec Boga. Wydarzenie to miało jednak jeszcze jeden skutek: natura Adama uległa splamieniu i skażeniu.

Skażenie to zostało trafnie opisane w Księdze Jeremiasza: *Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi?*[10]. Jezus powiedział, że *z serca ludzkiego pochodzą złe myśli*[11] i wymienił różne grzechy, o których codziennie możemy czytać w każdej gazecie: zabójstwa, cudzołóstwa, bluźnierstwa, pychę. Wyjaśnił, że te rzeczy pochodzą z najgłębszego źródła skażenia – z ludzkiego

serca. Zwróć uwagę na to, że Pan Jezus nie powiedział: „Morderstwo, cudzołóstwo, pycha i kradzież pochodzą z zewnątrz, są skutkiem nacisku otoczenia i złego wpływu społeczeństwa”. W ten sposób często wypowiadają się socjologowie. Twierdzą, że to „warunki społeczne” wywołują przestępstwa i prowadzą do buntu. Jezus twierdził jednak, że przyczyną wszelkiego zachowania człowieka (zarówno dobrego, jak i złego) jest stan jego serca.

Pismo Święte naucza, że ludzkie pragnienia są przeciwne Bogu. W Liście do Rzymian czytamy, że *dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna*[12]. Apostoł Paweł nie mówi tu, że dążność ciała – czyli nieodrodzony przez Boga ludzki umysł – ma w sobie pewną dozę wrogości, ale twierdzi, że umysł taki, jest zupełnym wrogiem Boga. Naturalne usposobienie każdego ludzkiego serca może być zobrazowane jako zaciśnięta pięść wzniesiona przeciwko Bogu. Jest to wewnętrzny problem złego serca – serca kochającego grzech, serca, które jest źródłem grzechu, serca, które jest wrogiem Boga.

Czy problem złego serca kiedykolwiek stał się twoją osobistą, palącą troską? Nie pytam o to, czy teoretycznie wierzysz w ludzką grzeszność, ale czy kiedykolwiek naprawdę niepokoiłeś się z powodu swego złego zapisu i złego serca. Czy stanąwszy przed Bogiem doświadczyłeś autentycznego, osobistego, wewnętrznego przekonania o realności twojej winy? Czy ujrzałeś zło serca, które jest *zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne*?

Chrześcijanin jest człowiekiem, który z całą powagą bierze sobie do serca osobisty problem grzechu. Ludzie różnią się

między sobą stopniem odczuwania ciężaru grzechu. Różny jest też czas, w którym człowiek uświadamia sobie istnienie złego rejestru w niebiańskich księgach oraz złego stanu swego serca. Jest wiele różnic, ale Jezus Chrystus, jako Wielki Lekarz, nigdy nie dotknął swoją uzdrawiającą mocą kogoś, kto nie uświadomił sobie swojej grzeszności. On powiedział: *Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników*[13]. Czy jesteś chrześcijaninem, czyli człowiekiem, który uświadomił sobie swój grzech?

2. Chrześcijanin to człowiek, który poznał jedyne Boże lekarstwo na grzech

W wielu miejscach Biblii czytamy o tym, że Wszechmogący Bóg postanowił uczynić coś dla grzesznego człowieka. W młodości niektórzy z nas uczyli się biblijnych wersetów podkreślających inicjatywę podjętą przez Boga, w celu ratowania grzesznego człowieka: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne;*[14] *W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy*[15].

Unikalną cechą wiary chrześcijańskiej jest to, że nie jest ona religijnym schematem samopomocy, polegającym na „poprawianiu się" z pomocą Boga. Wyjątkową nauką wiary chrześcijańskiej jest to, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem dla grzesznej ludzkości oraz to, że prawdziwej pomocy można oczekiwać tylko z góry i że nie możemy do niej niczego dodać poprzez swój własny wysiłek. W swojej miłości Bóg wkracza w nasz świat i czyni coś, czego sami nigdy nie moglibyśmy dokonać.

Gdy czytamy Pismo Święte, odkrywamy, że Boże rozwiązanie ma przynajmniej trzy kluczowe punkty – proste, ale cudowne.

Po pierwsze, Boże lekarstwo na grzech znajdujemy w Osobie Jezusa. Każdy, kto zaczyna poważnie traktować

Boże rozwiązanie problemu ludzkiego grzechu, zauważy w Biblii, że to lekarstwo nie jest zbiorem idei, czyli jeszcze jedną filozofią. Nie jest też dostępne w jakiejś instytucji, ale znajduje się w Osobie Chrystusa: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*[16]; *On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów*[17]. Sam Jezus powiedział: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie*[18].

Boże lekarstwo na grzech znajduje się w osobie, a tą Osobą jest Jezus Chrystus – wieczne Słowo, które stało się człowiekiem, jednocząc prawdziwą naturę ludzką ze swoją naturą Boską.

Jeśli twój osobisty problem grzechu ma być rozwiązany zgodnie z zasadami określonymi w Biblii, musi się to dokonać poprzez osobistą więź z Panem Jezusem Chrystusem. Oto unikalna prawda wiary chrześcijańskiej: grzesznik – ze wszystkimi swoimi potrzebami – zjednoczony ze Zbawicielem, okazującym nieskończoną moc i nieograniczoną łaskę. To Boża Dobra Nowina dla grzeszników!

Po drugie, Bożym lekiem na grzech jest śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu. Czytając Pismo Święte, odkrywamy, że krzyż Jezusa Chrystusa jest Bożą odpowiedzią na problem grzechu. Jan Chrzciciel używa starotestamentowego obrazu baranka ofiarnego. Wskazując na Jezusa, mówi: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata*[19]. Sam Jezus powiedział: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu*[20].

Prawdziwe głoszenie Dobrej Nowiny jest tak bardzo skoncentrowane na krzyżu, że Paweł nazywa je nauką

krzyża: *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*[21]. Przybywszy do Koryntu – stolicy intelektualnej i centrum pogańskiej filozofii greckiej – Paweł nie posłużył się zalecanymi wzorami retoryki, ale powiedział: *Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego*[22].

Nie możemy myśleć o krzyżu tylko w kategoriach abstrakcyjnej idei albo religijnego symbolu. To Bóg określa, jakie jest jego znaczenie. Golgota była miejscem, w którym Bóg zrzucił grzechy ludzkości na swego Syna. Na krzyżu dokonało się zastępcze wykonanie kary za ludzkie przestępstwa. Apostoł Paweł podsumował to następująco: *Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem*[23]; *On* (Bóg) *to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą*[24].

Krzyż nie jest mglistym, nieokreślonym symbolem samopoświęcającej się miłości; przeciwnie – jest potężną manifestacją tego, że Bóg jest sprawiedliwy, a jednak wybacza grzesznikom. Na krzyżu Bóg, włożywszy ludzkie grzechy na Chrystusa, wydaje wyrok na Syna reprezentującego ludzkość. Tam na krzyżu, Bóg wylewa swój gniew – bez miłosierdzia, aż do krzyku Syna: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*[25].

Na Golgocie Bóg przedstawia widzialnemu światu to, co dzieje się w niewidzialnym świecie duchowym. Niebo ogarnia całkowita ciemność, aby ludzkość poznała, że to Bóg „zanurza” Swego Syna w ciemności piekła, na które zasłużyły twoje i moje grzechy. Jezus wisi na krzyżu jak

złoczyńca, dla którego społeczeństwo miało tylko jeden werdykt: „Precz z nim”, „Ukrzyżuj go”, „Oddaj go śmierci”, ale Bóg nie interweniuje. Traktuje swego Syna jak przestępcę.

Po trzecie, Boże lekarstwo na grzech jest odpowiednie dla wszystkich i jest ofiarowane wszystkim, bez różnicy. Zanim uświadomimy sobie własny grzech, możemy lekko traktować kwestię Bożego przebaczenia. Gdy jednak zaczynamy pojmować, czym jest grzech, nasze myśli zmieniają się. Widzimy siebie jako stworzenia, których życie spoczywa w rękach Boga, w którym *żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*[26].

Zaczynamy brać sobie do serca to, że ośmieliliśmy się zbuntować przeciwko Bogu, który posłał w wieczną ciemność nawet aniołów, gdy ci Mu się przeciwstawili. Wyznajemy, że święty Bóg widzi nasze nieczyste uczynki i złe myśli pochodzące z serca. Wówczas możemy powiedzieć: „O Boże, jedynie Ty jesteś sprawiedliwy, a ja przez moje grzechy zasługuję na potępienie i nie czeka mnie nic, poza gniewem i sądem! Ale Ty, Jezu, w swojej łasce możesz mi przebaczyć i tylko wtedy nie będę musiał iść w otchłań, tam gdzie już się znajdują zbuntowani aniołowie”.

Gdy zgłębiamy rzeczywistość grzechu, przebaczenie staje się najbardziej uporczywym problemem, z jakim kiedykolwiek zmagał się nasz umysł. Wtedy właśnie musimy uznać, że Bóg przygotował i zaoferował wszystkim ludziom odpowiedni ratunek w Osobie Jezusa Chrystusa.

Gdyby Chrystus był dostępny dla człowieka jedynie po spełnieniu pewnych warunków, mógłbym powiedzieć: „Ja z pewnością ich nie spełniam i nie kwalifikuję się”. Cud

Bożego przebaczenia polega jednak na tym, że ten, kto pragnie do Niego przyjść, może to uczynić bez warunków wstępnych. Jezus zaprasza każdego: *O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko*![27]; *Tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę*[28].

Spójrz na piękno tej darmowej oferty Jezusa Chrystusa! Bóg nie musi zstępować z nieba i mówić każdemu z osobna, że może do Niego przyjść. W słowach Jego Syna znajdujemy nieograniczoną ofertę miłosierdzia: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię*[29].

Bóg oczekuje tylko dwóch rzeczy: pokuty i wiary. O wczesnej służbie Jezusa napisano: *Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»*[30]. Po swoim zmartwychwstaniu, Jezus powiedział uczniom, że *w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem*[31]. Apostoł Paweł nawoływał *zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do uwierzenia w Pana naszego Jezusa*[32].

3. Chrześcijanin to człowiek, który pokutował i uwierzył Bogu

Jak możemy osiągnąć Boże przebaczenie grzechów? Musimy pokutować i uwierzyć. Chociaż konieczne jest odrębne rozważenie obu pojęć, nie powinniśmy myśleć, że pokutę można kiedykolwiek oddzielić od wiary, albo że wiarę można oddzielić od pokuty. Pokuta przenika prawdziwą wiarę, a wiara przenika prawdziwą pokutę. Przenikają się wzajemnie w taki sposób, że gdy Boży dar zostaje właściwie przyjęty przez człowieka, staje się on wierzącym pokutnikiem i pokutującym wierzącym.

Czym jest pokuta? Oto jedna z definicji: „Pokuta prowadząca do życia jest doświadczeniem zbawiającej łaski, dzięki której grzesznik uświadamia sobie swoją winę, chwyta się Bożego miłosierdzia w Chrystusie i w smutku oraz nienawiści do swego grzechu odwraca się od niego, zwracając się do Boga i pragnąc okazywać Mu posłuszeństwo”.

Przykład pokuty znajdujemy w historii o synu marnotrawnym, który – będąc w dalekim kraju – nawraca się. Wcześniej, zamiast pozostać w domu pod ojcowską władzą, prosi o wcześniejsze wydzielenie jego dziedzictwa, wyjeżdża z domu do dalekiego kraju i trwoni pieniądze. Doprowadzony przez swoje grzechy do rozpaczy, myśli: *Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym z najemników*[33].

Gdy syn marnotrawny uświadamia sobie swój grzech, wyrusza w powrotną drogę do ojca. Pismo Święte mówi: *Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca*[34]. Opuszcza towarzyszy, z którymi wcześniej grzeszył. Odczuwa wstręt do wszystkiego, co należało do jego wcześniejszego stylu życia i zawraca z tej drogi. Co takiego ciągnęło go do domu? Ufność, że jest tam łaskawy ojciec z miłosiernym sercem i sprawiedliwymi rządami, kierujący szczęśliwym, pełnym miłości domem. Nie pisał: „Tatusiu, życie staje się tu nie do zniesienia, sumienie nie daje mi spać po nocach. Może byś mi pomógł podźwignąć się, przesyłając trochę pieniędzy, albo przyjedź i odwiedź mnie, a poczuję się lepiej”. Nic z tych rzeczy! On nie chciał po prostu poczuć się lepiej, on chciał stać się lepszym. Dlatego opuścił daleki kraj.

W przypowieści Jezusa jest poruszający moment: *A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go*[35]. Syn marnotrawny nie wrócił do ojca dumny, ale w pokorze.

Dzisiaj wiele osób myśli, że wystarczy wyjść do przodu na spotkaniu ewangelizacyjnym i krótko pomodlić się, by swoją decyzją przysłużyć się Bogu. Zachowanie to wcale nie musi jednak być prawdziwym nawróceniem. Autentyczna pokuta to świadomość tego, że zgrzeszyłem przeciwko Bogu, który jest wielki i łaskawy, święty i miłujący, i że nie jestem godzien nazywać się Jego dzieckiem. Jednak, gdy jestem gotów porzucić grzech, odwrócić się od niego i z pokorą wrócić do Ojca, zastanawiając się, czy rzeczywiście znajdę miłosierdzie, wówczas zdarza się cud: Ojciec wychodzi mi naprzeciw i z miłością obejmuje mnie swoimi ramionami. Nie jest to sentymentalna opowieść, ale

prawda, mówiąca o tym, że Bóg obdarza pokutujących grzeszników przebaczającą i odkupieńczą miłością.

Pamiętajmy jednak, że ojciec nie rzucił się synowi na szyję, gdy ten był jeszcze w chlewie i w ramionach nierządnic. Czy twoje serce jest przywiązane do świata i kochasz jego przyjemności? Być może twoje życie, twoje relacje z rodzicami lub twój lekkomyślny stosunek do własnego ciała pokazuje, kim naprawdę jesteś.

Może cudzołożysz lub oglądasz w telewizji i kinie śmieci zaspokajające pożądanie, a jednak chcesz nazywać się uczniem Chrystusa. Jeśli tak jest, to „żyjesz w chlewie", a w niedzielę chodzisz do domu Bożego. Wstydź się! Porzuć „chlew" i twoje ulubione miejsca grzechu. Porzuć schematy i praktyki prowadzące do zmysłowego zaspokojenia. Pokuta sprawia, że żałujesz wystarczająco mocno, aby porzucić grzech. Będąc przywiązanym do grzechów, nigdy nie poznasz przebaczającej miłości Boga.

Pokuta polega na odłączeniu duszy od grzechu, a połączenia jej z wiarą. Czym jest wiara? Wiara jest zwróceniem się do Chrystusa przedstawionego w Ewangelii. Wszystkim tym, którzy w Niego wierzą i przyjmują Go, daje *moc, aby się stali dziećmi Bożymi*[36]. Wiara jest przyrównana do picia ze źródła Chrystusowego. Jest przyrównana do spoglądania na Chrystusa, naśladowania Go i chronienia się w Nim. Biblia używa wielu analogii, które można podsumować następująco: dostrzegam swoje potrzeby i zwracam się do Zbawiciela, ufając, że będzie dla mnie wszystkim tym, czym obiecał być dla potrzebujących grzeszników.

Czego mogę doświadczyć w Chrystusie? Pełnego przebaczenia wszystkich moich grzechów! Na mój

rachunek zaliczone zostaje Jego doskonałe posłuszeństwo. Jego śmierć jest policzona jako moja. Przez Niego mogę otrzymać dar Ducha. W Nim jest usynowienie, uświęcenie i ostateczne uwielbienie; przyjmując Chrystusa wiarą, otrzymuję w Nim to wszystko: *Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem*[37].

Kto jest chrześcijaninem? Chrześcijanin to człowiek, który z całego serca okazał pokutę i uwierzył Bogu. Lubię myśleć o pokucie i wierze, jako o zawiasach, na których obracają się drzwi zbawienia. Zawias ma dwie płytki, jedna jest połączona z drzwiami, druga – z futryną. Dzięki zawiasowi drzwi się obracają. Drzwiami jest Chrystus, ale nie przechodzi przez nie nikt, kto nie pokutuje i nie wierzy.

Zawias uczyniony tylko z pokuty nie jest prawdziwym zawiasem. Pokuta nie połączona z wiarą jest pokutą legalistyczną. Kończy się na tobie i twoim grzechu. Podobnie, zawias uczyniony tylko z wiary nie jest prawdziwym zawiasem. Wiara wyznawana, ale nie połączona z pokutą, jest wiarą fałszywą, ponieważ prawdziwa wiara w Chrystusa zbawia mnie nie w moim grzechu, ale od mojego grzechu. Pokuty i wiary nie można rozdzielić i *jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie*[38]. Niewierzący są wymienieni wśród tych, którzy mają *udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką*[39].

4. Chrześcijanin to człowiek, którego życie świadczy o prawdziwości jego pokuty i wiary

Apostoł Paweł wzywał wszystkich ludzi, *aby pokutowali i nawracali się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty*[40]. Oto Boży zamiar wobec nas: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili*[41].

W Liście do Galacjan Paweł pisze, że wiara wyraża się w miłości[42]. Gdziekolwiek jest prawdziwa wiara w Chrystusa, tam też będzie zaszczepiona szczera miłość do Niego. A gdzie jest miłość do Chrystusa, tam będzie posłuszeństwo Chrystusowi. Pan Jezus powiedział: *Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje*[43]. *Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich*[44]. Jesteśmy zbawieni nie przez miłość do Chrystusa i posłuszeństwo, lecz przez zaufanie Mu, ale zaufanie, które nie prowadzi do miłości i posłuszeństwa, nie jest prawdziwą, zbawiającą wiarą.

Prawdziwa wiara działa przez miłość, jednak uczynki miłości nie polegają na pisaniu – w gwieździstą noc – wierszy o tym, jak dobrze być chrześcijaninem. Prawdziwa wiara spowoduje, że wrócisz do domu i będziesz posłuszny

ojcu i matce lub będziesz kochał swoją żonę czy męża oraz dzieci, jak nakazuje ci Biblia. Albo wrócisz do szkoły lub pracy, by stanąć po stronie prawdy i sprawiedliwości, wbrew naciskom kolegów.

Prawdziwa wiara sprawia, że jesteś gotów, by traktowano cię jak głupca i szalonego; gotów, by uważano cię za staroświeckiego, ponieważ wierzysz w istnienie wiecznych, niezmiennych norm moralnych i etycznych. Jesteś gotów wierzyć w czystość i świętość życia ludzkiego, i przeciwstawiać się współżyciu przedmałżeńskiemu oraz zabijaniu nienarodzonych dzieci. Jezus powiedział: *Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi*[45].

Kto jest chrześcijaninem? Nie ten, który tylko mówi: „O tak, wiem, że jestem grzesznikiem. Wiem, że Boża pomoc dla grzeszników jest w Chrystusie i Jego krzyżu, że jest wystarczająca i oferowana wszystkim za darmo. Wiem, że przychodzi do wszystkich, którzy pokutują i wierzą”. To nie wystarczy.

Czy pokutujesz i wierzysz? Jeśli wyznajesz, że tak, to czy możesz potwierdzić prawdziwość tego wyznania? Nie przez doskonałe życie, ale przez życie w zamierzonym posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi.

Jezus powiedział: *Nie każdy, kto mówi Mi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie*[46].

Autor Listu do Hebrajczyków napisał, że Jezus: *stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go*

słuchają[47]. W I Liście Jana czytamy: *Kto mówi: «znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy*[48].

Czy potrafisz udowodnić, że jesteś chrześcijaninem? Czy twoje życie przynosi owoc pokuty i wiary? Czy treścią twego życia jest przywiązanie do Chrystusa, posłuszeństwo Chrystusowi, wyznawanie Chrystusa? Czy twoje zachowanie świadczy o tym, że idziesz Jego drogą?

Jeśli tak, to każdego dnia musisz modlić się, mówiąc: *I odpuść mi moje winy*, ale jednocześnie, możesz powiedzieć: *Chrystus jest moim życiem*, albo – słowami pieśni – wyznać: *Jezu, wziąłem mój krzyż, aby opuścić wszystko i pójść za Tobą*.

Chrześcijanin idzie za Jezusem. Czy jesteś chrześcijaninem? Zostawiam cię z tym pytaniem, byś odpowiedział na nie w najgłębszych zakamarkach twojego umysłu i serca. Ale pamiętaj, udziel odpowiedzi, z którą będziesz gotowy żyć całą wieczność. Nie zadowalaj się inną odpowiedzią niż tą, która przyniesie ci pociechę w chwili śmierci i bezpieczeństwo w dniu sądu.

Polecane publikacje LOGOS MEDIA

Nowe Przymierze,
Pismo Święte Nowego Testamentu

Ewangeliczny Instytut Biblijny

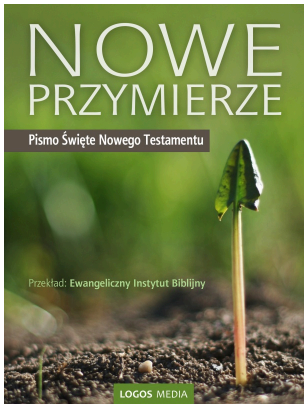

Nowy, literacki przekład Pisma Świętego Nowego Testamentu opracowany przez Ewangeliczny Instytut Biblijny. Wydanie trzecie, opublikowane w roku 2012.

Nowe Przymierze to:

- Współczesny język, pozbawiony archaizmów oraz niezrozumiałych terminów teologicznych,
- Bogate przypisy zawierające uwagi translatorskie oraz informacje dotyczące tła historyczno-kulturowego,
- Przyjazna nawigacja — łatwe przechodzenie do poszczególnych ksiąg i rozdziałów ebooka.

Podstawą prac przekładowych był tekst i aparat krytyczny zawarty w 27. wydaniu Novum Testamentum Graece Nestlego-Alanda. Do tekstu głównego przekładu włączono

jednak kilkanaście wariantów występujących w „Tekście większościowym” oraz dwa warianty występujące w „Tekście przyjętym”.

Najważniejsza rzecz w życiu

LOGOS MEDIA

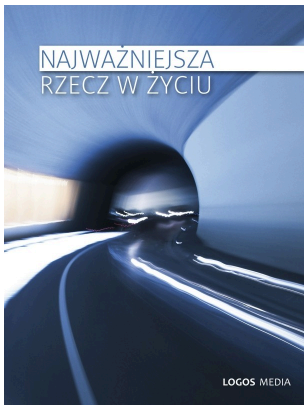

Każdy z nas ma na głowie wiele ważnych spraw. Pilne zadania i ważne obowiązki praktycznie nigdy się nie kończą. Brakuje nam czasu na odpoczynek, na refleksję nad życiem, a nawet na chorobę. Z drugiej strony, jedno wydarzenie – na przykład, brzmiąca jak wyrok diagnoza lekarska – potrafi całkowicie zburzyć naszą dotychczasową hierarchię wartości. To, co wydawało się bardzo istotne, nagle przestaje się liczyć. Co jest więc naprawdę ważne?

Autorzy publikacji sięgają do Biblii i przedstawiają odpowiedź, która może zmienić ludzkie życie.

Pytania o wiarę

Roger Carswell

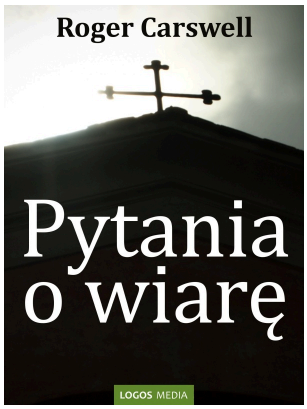

Skąd wiemy, że Bóg istnieje? Czy nauka nie podważa Biblii? Jak Bóg, który jest miłością, może posłać ludzi do piekła? Czy istnieje reinkarnacja? Jak skończy się ten świat?

W „Pytaniach o wiarę” Roger Carswell – znany międzynarodowy ewangelista i autor książek – w rzeczowy sposób odpowiada na pytania często zadawane podczas jego wykładów. Książka zawiera odpowiedzi na 26 pytań dotyczących Boga, Biblii, Jezusa, chrześcijaństwa oraz przyszłości. Odpowiedzi autora – odwołujące się do Biblii – prowokują do myślenia i pozwalają spojrzeć na poruszane kwestie w świeży sposób.

Przypisy

[1] Ewangelia Mateusza 1,21

[2] I List do Tymoteusza 1,15

[3] Ewangelia Łukasza 5,31-32

[4] List do Rzymian 5,12

[5] I List do Koryntian 15,22

[6] Księga Koholeta 7,20

[7] Ewangelia Mateusza 5, 22.28

[8] Apokalipsa Jana 20,12

[9] List do Rzymian 3,19

[10] Księga Jeremiasza 17,9

[11] Ewangelia Marka 7,20

[12] List do Rzymian 8,7

[13] Ewangelia Mateusza 9,13

[14] Ewangelia Jana 3,16

[15] I List Jana 4,10

[16] Ewangelia Jana 3,16

[17] Ewangelia Mateusza 1,21

[18] Ewangelia Jana 14,6

[19] Ewangelia Jana 1,29

[20] Ewangelia Mateusza 20,28

[21] I List do Koryntian 1,18

[22] I List do Koryntian 2,2

[23] List do Galatów 3,13

[24] II List do Koryntian 5,21

[25] Ewangelia Mateusza 27,46

[26] Dzieje Apostolskie 17,28

[27] Księga Izajasza 55,1

[28] Ewangelia Jana 6,37

[29] Ewangelia Mateusza 11,28

[30] Ewangelia Marka 1,14-15

[31] Ewangelia Łukasza 24,47

[32] Dzieje Apostolskie 20,21

[33] Ewangelia Łukasza 15,17-19

[34] Ewangelia Łukasza 15,20

[35] Ewangelia Łukasza 15,20

[36] Ewangelia Jana 1,12

[37] I List do Koryntian 1,30

[38] Ewangelia Łukasza 13,3

[39] Apokalipsa Jana 21,8

[40] Dzieje Apostolskie 26,20

[41] List do Efezjan 2,8-10

[42] List do Galatów 5

[43] Ewangelia Jana 14,21

[44] Ewangelia Jana 14,24

[45] Ewangelia Marka 8,38

[46] Ewangelia Mateusza 7,21

[47] List do Hebrajczyków 5,9

[48] I List Jana 2,4